

TYDZIEŃ KOBIECY

Kobiety w Polskim Czerwonym Krzyżu

Tydzień propagandy P. C. K. przypominał nam o roli kobiet w pracach Czerwonego Krzyża w Polsce. Praca ta obejmuje dwie dziedziny: tworzenie kadry pielęgniarek na wypadek wojny oraz pracę stałą, prowadzoną obecnie wśród najszerszych warstw społeczeństwa, dla podniesienia zdrowotności, propaganda higieny, walka z klęskami epidemii i t. p.

Korpus stały siostr PKC zwiększają szeregi ratowniczek pogotowia sanitarnego. Polski Czerwony Krzyż organizuje we wszystkich swoich okręgach i oddziałach kursy dla siostr pogotowia. Kursy te są dostępne dla wszystkich kobiet, posiadających pewne warunki co do wieku i wykształcenia. Organizowane są wieczorem, a więc możliwe do pogodzenia z pracą zawodową i zajęciami domowymi. PCK żąda od kobiet podpisania zobowiązania, że po ukończeniu kursu każda siostra stawi się na wezwanie, kiedy praca jej będzie potrzebna. Jest to obowiązek zrozumiały i żądna z kobiet, gotowych do służby narodowej nie odmówi swej pracy w razie wojny czy klęsk, spadających na kraj.

Pielęgniarki PCK po otrzymaniu dyplomów szkół pielęgniarskich idą do pracy w szpitalach, ośrodkach zdrowia, przychodniach dla matki i dziecka, w kolumnach objazdowych i t. p. Praca ta to najpiękniejszy teren dla kobiet, szukających właściwego dla siebie zawodu. Jej olbrzymie znaczenie społeczne zwłaszcza na kresach stawia pracę pielęgniarki wśród najważniejszych. Jest to jednocześnie zawód w którym brak ciągle jeszcze rąk do pracy.

Gospodyniom na ucho

Kotlety ze szpinaku

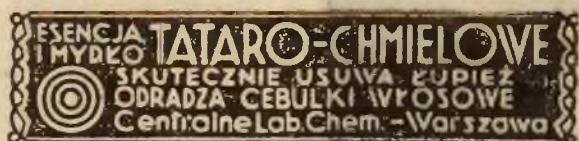
Potrzebne: 1 kg. szpinaku, 2 bułki, mleko, 4 jaja, 5 dk tartej bułki, sól, 10 dk tłuszczu.

Bułki namoczyć w mleku, ugotować dwa jaja na twardo, opłukany szpinak posiekać i ugotować we własnym soku wyparować ostudzić lub (drugi sposób) opłukany szpinak zagotować kilka razy w odkrytym garnku, wylać na cedzak lub sito, osączyć, przepuścić przez maszynkę lub posiekać, wyparować na ogniu i ostudzić. Do szpinaku dodać wyciśniętą bułkę, roztartą lub zmieszoną, ugotowane i posiekane jaja, dwa jaja surowe i sól. Formować małe kulki otaczać w tartej bułce i robić okragłe kotlety. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu, odwracać ostrożnie szerokim nożem.

PCK organizuje również w tej dziedzinie kursy dla kobiet, których celem jest przygotować kobiety do jej zadań w rodzinie. „W wychowaniu kobiet — pisze w swej broszurce o pracy kobiet w PCK p. Ulirschowa — jest jeszcze b. wiele braków”. Wszystko co dotyczy higieny, zdrowia, wychowania i pielęgnacji dziecka leży w szkoleniu odogiem. Często się zdarza później, że kobieta rozumna jest bezradna wobec najwykleszych codziennych zagadnień, dotyczących zdrowia, bo nigdy z nimi się nie zetknęła. Kursy PCK dają wła-

nie teoretyczne i praktyczne wskazówki z tej dziedziny.

Tak więc praca kobiet w PCK ma nie tylko charakter stałej służby dla społeczeństwa. Jest również przygotowaniem do pracy indywidualnej, do pracy we własnym domu. Każda kobieta powinna korzystać z pomocy, jaką pragnie jej dać Czerwony Krzyż i jak największa liczba kobiet powinna wejść w szeregi siostr PCK, aby wtedy, kiedy nad Polską zawiśnie znowu groźba wojny, kobiety polskie były gotowe do podjęcia swych zadań.



Kobiety w parlamentach

Sledząc stale, co się dzieje na szerokim świecie w zakresie „sprawy kobiecej” ka. Eleonora Lubomirska, zestawia w „Ziemiencie” następujące tegoroczne fakty:

W Kanadzie Quebec jest jedyna

Walny zjazd Rodziny Policyjnej

W końcu maja odbył się w Warszawie III zwyczajny Walny Zjazd Stow. R. P. Na zjazd ten przybyły liczne delegatki Rodziny Policyjnej ze wszystkich Okręgów i z całego kraju delegacji oficerów i szeregowych Korpusu P. P. Zjazd ten odbył się w ścisłym gronie członków R. P., gdyż głównie miał za cel przeprowadzenie nowego statutu, w myśl którego Rodz. Pol. reorganizuje się ze Stow. wyłącznie kobiecego na mieszane.

Nowy Numer „Młodej Matki”

Ostatni numer „Młodej Matki” zawiera m. in. następujące ciekawe artykuły: Dr. Hirsfeldowej „Co matka o surowicach i szczepionkach wiedzieć powinna”, Dr. Laksy: „Higiena i pielęgnacja dziecka w obrazkach” — Upały a mleko”. Dr. B. Górnickiego „O strachach nocnych u dzieci.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Szadkowskiej (kiosk gazetowy)

Dr. P. Wojciaka „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek — Czy wielkość płodu zależy od sposobu odżywiania matki?”. Dr. Średnickiego „Czy i kiedy wazeczymy ośp. śródkórną lub podskórną”. Numer zawiera rady praktyczne, formę ubranka — bluzkę do pyjamy i t. p.

„Młoda Matka” jest pismem, przynoszącym cały szereg wskazówek najcenniejszych, bo pochodzących bez pośrednio od lekarzy peditatorów. Treść numeru obejmuje poza tym ciekawe artykułki z różnych dziedzin życia dziecka. Redakcja i administracja: Litewska 16 tel. 941-00.

Pani moda ma głos

Komplety na plażę

Upalny maj sprawił wszystkim paniom rzetelną niespodziankę. Wyrwa się dusza na plażę, czy na pływalnię, a tu jak na złość nie ma jeszcze kąpielowego kąstiumu, shortów, piżamy i t. p. akcesorii, bez których niepodobna używać słońca, powietrza i wody.

Zmierzch trykotu

Minęły już czasy, kiedy strój plażowy był łatwy i nieskomplikowany. Kupowało się p prostu gotowy fabryczny kostium czarny lub granatowy i po kłopotach. Teraz moda plażowa jest o wiele bardziej wymagająca i urozmaicona — obcisły trykot tylko do kąpiei, natomiast przy opalaniu się trzeba włożyć coś bardziej oryginalnego. Ta zmiana jest o tyle korzystna, że nie potrzebujemy chodzić w mokrym kostiumie, co jest zawsze niebezpieczne dla zdrowia, no a przede wszystkim panie, które noszą shorty i oryginalnie wiązane chusteczki zamiast staników, mają duże pole do popisu swej pomysłowości i mogą dyskretnie stusować braki nie zawsze kształtnej figury.

Pozostawmy więc na uboczu sprawę trykotu, w którym skoczmy do wody; najpraktyczniejszy jest gładki i ciemny bez żadnych ozdób. Amatorski robót na drutach mogą sobie sfabrykować kostium same, ale między nami mówiąc, nie bardzo to się opłaca i zabiera wiele czasu.

Znacznie więcej namysłu wymaga sprawienie kostiumu plażowego. Modele prezentowane na pokazach mód i w żurnalach, są najrozmaitsze, można też użyć wszelkiego rodzaju materiału, od płótna począwszy, na wzorzystych jedwabach skończywszy. Trzeba wybrać krój dostosowany ściśle do naszej figury, możliwie nie męczący i niekłopotliwy do prania.

Shorty i bo erko

Bardzo praktyczny jest kostium, który podajemy paniom na rysunku. Bluzeczka i shorty, kłozowane lekko, jak spódniczka, stanowią jedną całość nieprzecinaną. Plecy i ramiona są zupełnie nagie; jeśli pani jednak ma dość słońca lub idzie się napić le-

moniady do plażowej restauracji, narzuca na to krótki zakieciak-bolerko, który osłabia nagodę. Model wykonany jest z białego

Hawajka. Na obcisłe majteczki z trykotu nakłada się spódniczkę z luźno puszczonej frędzli z wiórczki i t. p. Pomysł jest dobry, gdyż frędzle imitują spódniczkę, nie krępują ruchów, a wyglądają oryginalnie i dyskretnie zakrywają obcisnięte w trykot kształty.

Piżama nad morze

Pozostaje kwestia piżamy. Na plażach warszawskich można się ostatecznie bez piżamy obejść (chyba, że pani jeździ kajakiem w chłodniejsze wieczory), ale nad morzem, gdzie są często porywiste wiatry, piżama jest niezbędna. Proszę pamiętać, że nad morzem zawsze najładniej wygląda piżama w kolorach klasycznych marynarskich: białym i granatowym, — może nawet imitować do złudzenia strój marynarza z charakterystycznym kołnierzem, nasywanym tasiekami. Piżamę skromniejszą uszyjemy ze lnu, czy cienkiego płótna, piżamę kwintniejszą z białej, miękkiej wełny angielskiej. Unikajmy piżam w kwiaty! Wyglądają ładnie w domowym zaciszu i buduarze, ale w miejscu publicznym rażą i są nieeleganckie. Jedyny dopuszczalny deseń na piżamie — to paski. Można je ładnie wykorzystać, zestawiając paski ukośnie.

Dobłą kombinacją jest również jednolity kostium plażowy (bluzeczka z shortami tak jak na rysunku) z wzorzystego jedwabiu, na który nakładamy sukienkę — piasek z białego lnu. Sukienka musi mieć krój zupełnie prosty — sportowy, najlepiej zapinana przez cały przód na duże guziki. Buflaste krótkie rękawki i szeroki pasek, uzupełniają strój i w takiej sukience może pani śmiało iść ulicą.

Czapeczka czy parasolka?

Nie należy też zapominać o nakryciu głowy. Słońce bardzo przepala włosy (mylnie jest przekonanie, że wpływa pobudzająco na cebulki włosów; przeciwnie zbyt silne nagrzanie może doprowadzić do ich obumarcia, a nawet łysienia). Praktyczne są płaskie małe czapeczki, przypominające mykę lub twarzowe marynarskie berety okolonie wstążką. B. miłe są też czapeczki o kształcie pokrewnym żołnierskim furażerom — z białej piki lub płótna. Jeśli pani nie lubi nie nosić na głowie, musi nosić ze sobą małą, plażową parasolkę, najlepiej z wielobarwnego kretonu, która ją osłoni przed słońcem zarem.

Kostum à la Hawajka

Oryginalna nowość bieżącego sezonu, to kostium kąpielowy à la

Alnette.

KUPUJ TYLKO DOSKONAŁE POLSKIE KOSMETYKI — LABORATORIUM VENUS

ST. GÓRSKI

AGATOL idealna pasta do zębów. ANITRA krem znakomicie udelikatnia, matuje, pod pud. KREM DO PAZNOKCI

OGORKÓWY doskonale konserwuje cerę. EKSİKANS usuwa pot po 1 użyciu. LAKIER DO PAZNOKCI

bardzo trwałe i pięknie bluszczący.

VENUS
KOSMETYKI
KREM
USUWA PRZYSZCZE
PIĘGI I LISZCZY

W. Szary

Fanknki z jednastki

Felleton filosemicki

Tysiące kobiet poszukuje jakiegokolwiek pracy. Często widzę takie ogłoszenie w gazetach:

„Sierota, mająca na utrzymaniu chorą matkę i zdrowego brata, szuka jakiegokolwiek pracy”.

Bardzo mnie to zawsze wzruszało. Tylko nigdy nikomu nie mogłem dać jakiegokolwiek pracy. Miewałem czasem różne prace do oddania, ale zawsze były one ściśle określone: nigdy nie chodziło o jakąkolwiek pracę.

Dziwię się swoją drogą, dlaczego kupcy nie dają takich ogłoszeń:

„Sprzedam cokolwiek...”

Może to trochę niefortunne porównanie: nie lubię porównywać stosunku najmu pracy do handlu, a samej pracy do towaru. Praca to sprawa zaufania. Ale jak mam u licha mieć zaufanie do osoby,

k która za przeproszeniem głowy na karku nie ma i nie pisze w ogłoszeniu, co umie?

Zawsze takie ogłoszenie robi na mnie wrażenie żebrani. Może to za ostro powiedzieć; ostatecznie ta sierotka z chorą matką chce pracować. Ale bezmyślne mazgajstwo, to już w każdym razie. Człowiek ostatecznie choćby chciał pomóc, nie wie, jak.

A są osoby, które wiedzą, jak się pisze ogłoszenie i co trzeba umieć, by zarobek znaleźć. Przekonałem się o tym niedawno, a było to tak:

Potrzeba było na kilkanaście godzin pani piszącej na maszynie i umiejącej dobrze po niemiecku. Biorę do ręki niedzielny numer pisma poczytnego, t. j. czytane go przez poszukujących pokoju, lo-

katara, okazującego rower, kanarka, tapczanu lub poważnego interesu majątkowego.

Patrzę na drobne ogłoszenia. Są takie, jakich potrzebuję. Tylko jeden szczególnie mnie zastanawia: wszystkie numery telefonów tych pań zaczynają się od jedenastki. Przypominam sobie, że to dzielnica żydowska...

Ale na wszelki wypadek dzwonię.

— Czy pani umie pisać na maszynie po niemiecku pod dyktando?

— Umfem świetnie.

— A jakie są pani warunki przy pracy dorywczej?

— Dwa i pół złotego za godzinę...

Przeliczam to w myśli: ośmiodziesięć godzin pracy da 20 złotych. Nieźle, nieźle, ale co robić. Tylko jeszcze jedno pytanie:

— Czy pani jest Polką?

— Dlaczego nie mam być Polką?

— A jakiego jest pani wyznania?

— A nie mogę być bezwyznaniowa?

— Ależ może pani, oczywiście, tylko dla mnie sprawa już nie jest aktualna.

W końcu, po kilku tego rodzaju telefonach, znalazłem jeden numer, zaczynający się od „dziewiątki”. Panią pod tym numerem oświadczyła mi, że jest Polką, katoliczką. Niebacznie zapomniałem zapytać od kiedy!

Przyszła. Nos, owszem... Wymowa, owszem... Brunetka... Nie mogłem wytrzymać i wylałem tę panią na twarz... że niby za wolno pisze. Wylałem po godzinie, zapłaciłem za dwie... i jak zaczęła się lać rzeka jej wymowy, pozbyłem się wszelkich złudzeń. Od naszych — napewno!

Potem sam dałem ogłoszenie. Wreszcie po tygodniu znalazłem niewątpliwą Polkę.

Ale ile osób zniercierpliwi się i da pracę którejś z bezwyznaniowych, „jedenastek”, albo „Polce” z „dziewiątki”?

A panią, poszukującą „jakiegokolwiek” pracy, to nie brak.

Tylko niestety, nie ja jeden je-

stem taki, że w żaden sposób nie mogę dać pracy jakiegokolwiek.

Pewna część czytelników weźmie mi za złe ten felleton. Chwałę, te, te... z jedenastki. Chwalić, jedną taką wylałem na zbitą twarz do jasnej chimery.

I żal mi tych licznych „jakiegokolwiek panią” z chorymi matkami. Daję słowo, że dla nich to piszę. Nauczcie się dziewczęta po niemiecku. Albo stenografii. Albo po francusku. Albo może kroju i szycia. A może najlepiej na praktykę do sklepu. I piszcie takie ogłoszenia:

Posadę subiektki przyjmie energiczna, młoda, inteligentna...

Na maszynie biegle piszę. Szukam pracy stałej lub doraźnej.

Albo coś w tym rodzaju. Rzeczowo. Ludzi, którzy przeglądają dział drobnych ogłoszeń dlatego,

że chcą komuś pomóc nie ma. Takie ogłoszenia to już lepiej chować do działu ofiar...

A zawsze to ładniej nie apelować do litości. Trudno. Życie jest twarde. Lepiej powołać się na to,

co się umie. Te z „jedenastki” powołują się nawet na to, czego nie umieją. Uważają, że się nauczą. Tego to już nie robić. Nie piszcie także „przystojna”. To nie ma do rzeczy, a nieładnie wygląda.

Więc — głowa do góry, rękawy zakasać i ucciwie do roboty!

Jak dobrze pójdzie, to zlikwidujecie te z „jedenastkami”, które wszystkie umieją. I listy handlowe do kraju Hitlera nie będą pisane wyłącznie przez żydów z Nalewek, Gęsiej i Dzikiej. Dziś to już naprawdę dziko wygląda.

Wiem, że wam trudno się uśmiechnąć. Wiele i tak nie zarobicie. Ale zdradzę wam tajemnicę, że to się skończy. Mężatki przestaną pracować, poświęcą się życiu rodzinnemu, nalewkowskie gwiazdy od obcych języków wyjadą sobie. Wszystko będzie dobrze.

Może jeszcze nie dziś, bo dziś jest niedziela, biura linii okrętowej polsko - palestyńskiej zamknięte. Ale już niedługo. Nauczcie się do tego czasu czegoś pożytecznego.